

29 września 2007



Niezawodna Unia

Szkoły zawodowe są mało atrakcyjne dla uczniów, brakuje nauczycieli przedmiotów technicznych – z tymi problemami borykają się samorzady. Być może część z nich uda się rozwiązać dzięki unijnym pieniądząom na podniesienie jakości i atrakcyjności szkolnictwa zawodowego.

– Szkoły zawodowe są mało atrakcyjne dla uczniów, brakuje nauczycieli przedmiotów technicznych – z tymi problemami borykają się samorzady. Być może część z nich uda się rozwiązać dzięki unijnym pieniądząom na podniesienie jakości i atrakcyjności szkolnictwa zawodowego.

Z analiz rynku pracy, wynika, że zaczyna brakować nam specjalistów. Tymczasem młodzież nie chce chodzić do zawodówek, które mają zły wizerunek. Woli wybrać liceum profilowane. W zawodówkach zaczyna też brakować nauczycieli przedmiotów zawodowych. – Wielkiego zainteresowania młodych ludzi pracą w szkole nie widać z powodu niskich zarobków. W nauczaniu przedmiotów zawodowych to już całkiem klęska – skarży się Stanisław Szelewa, dyrektor świdnickiego wydziału edukacji. – Jaki inżynier zacznie pracę w szkole za 800 zł? – pyta. – Bez emerytów niektóre kierunki kształcenia zawodowego nie mogłyby funkcjonować – dodaje.

Na szkolnictwo zawodowe zawsze brakowało pieniędzy. Teraz samorzady mogą sięgnąć po środki z unijnej kasy. Na podniesienie jakości i atrakcyjności oferty edukacyjnej szkół zawodowych ma być przeznaczonych ponad 500 mln euro z programu Kapitał Ludzki. Fundusze będą dzielić marszałkowie województw, gdyż zadanie to zapisano w Priorytecie IX – Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach.

Działania mają być realizowane poprzez kompleksowe programy rozwojowe dla szkół i placówek prowadzących kształcenie zawodowe. Chodzi m.in. o dodatkowe zajęcia pozalekcyjne, doradztwo edukacyjno – zawodowe, ale także staże i praktyki realizowane we współpracy z pracodawcami. W ramach programów rozwojowych szkoły i placówki realizujące kształcenie zawodowe będą mogły również wyposażyć uczniów w nowoczesne materiały dydaktyczne (w tym podręczniki szkolne).

Ministerstwo edukacji zamierza przeprowadzić kampanię medialną promującą etos pracy. –

Musimy mówić o konkretnym przemodelowaniu szkoły zawodowej. Tak jak mówimy o szkolnictwie ogólnym, o szkole otwartej, tutaj też można mówić o szkole otwartej - ale otwartej na rynek pracy i pracodawców - uważa Sylwia Sysko-Romańczuk, podsekretarz stanu w MEN.

Źródło: www.samorzad.pap.com.pl